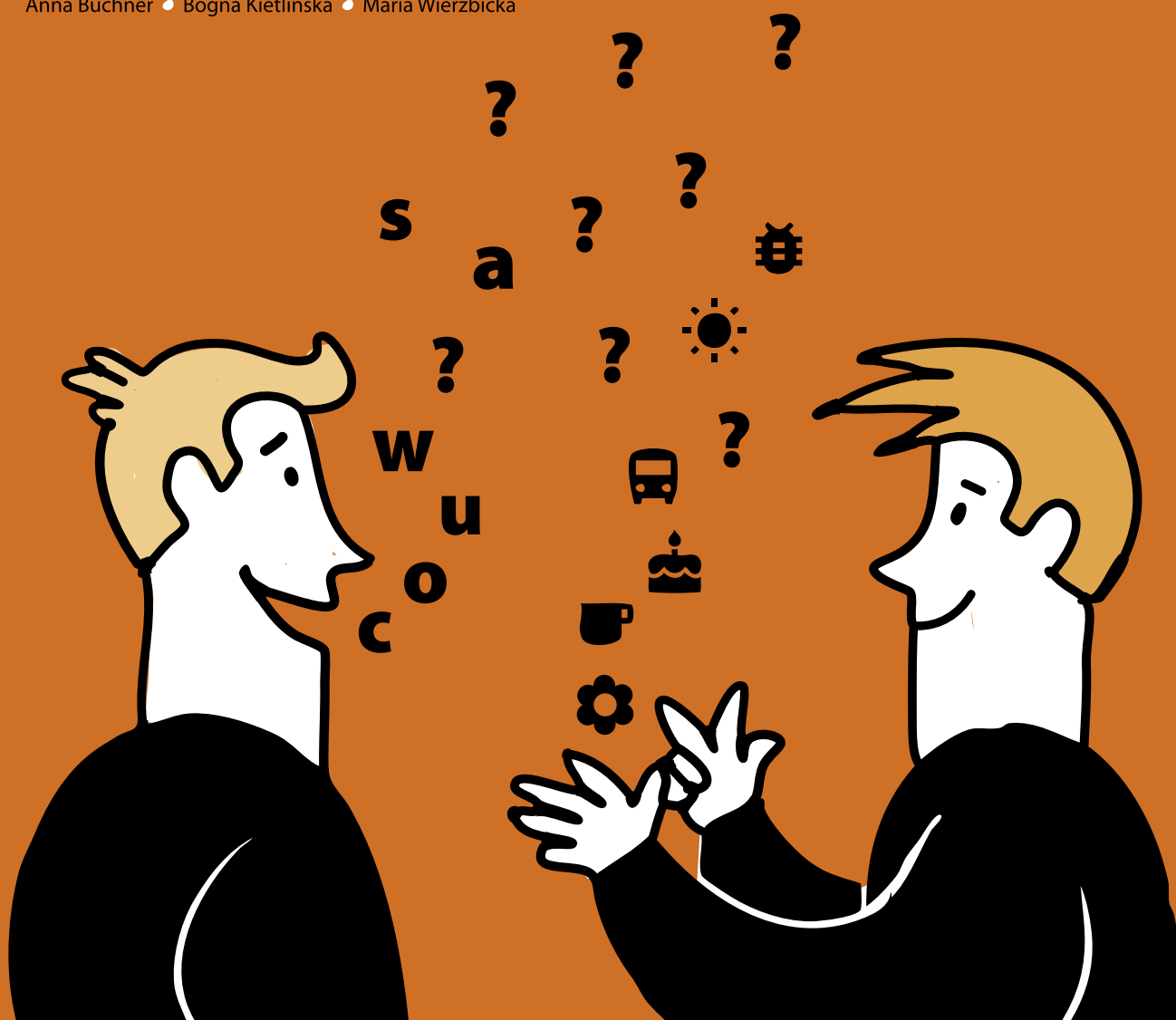


Anna Buchner • Bogna Kietlińska • Maria Wierzbicka



Głusi i słyszący – - otwarte kultury i przestrzeń dialogu?

Raport z badań na temat potrzeb kulturalnych osób G/głuchych i słabosłyszących, zrealizowanych na zlecenie Mazowieckiego Instytutu Kultury

Warszawa 2016

MAZOWIECKI
INSTYTUT
KULTURY

JEDNOSTKA
ORGANIZACYJNA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO

Mazowsze.
serce Polski

Wstęp

Niniejszy raport powstał na podstawie badań prowadzonych od marca do czerwca 2016 roku, na zlecenie Mazowieckiego Instytutu Kultury. Nadrzędnym celem badania była identyfikacja preferencji i potrzeb kulturalnych osób G/głuchych i słabosłyszących oraz strategii promowania wydarzeń do nich skierowanych, a także rozpoznanie faktycznego pejzażu oferty kulturalnej, której odbiorcami mają być osoby z dysfunkcjami słuchu. Bezpośrednim wynikiem przeprowadzonego badania było wypracowanie rekomendacji pomocnych w tworzeniu, planowaniu i efektywnej promocji oferty kulturalnej dla osób G/głuchych i słabosłyszących w Mazowieckim Instytucie Kultury, które przedstawiamy w dalszej części raportu.

⋮ ¹ W raporcie pisząc Głusi wielką literą, mamy na myśli osoby współtworzące kulturę Głuchych, poprzez przede wszystkim funkcjonowanie w systemie Polskiego Języka Migowego.

⋮ ² Metoda analizy wypracowana przez Annę Buchner i Katarzynę Zaniewską, wykorzystywana dotychczas do badań sieci społecznościowych i instytucji kultury, której nazwa nawiązuje do skojarzenia z „Kartą zdrowia pacjenta” – w tym wypadku badanych G/głuchych i słabosłyszących.

Metodologia

Badanie prowadzono w okresie od marca do czerwca 2016 roku w Warszawie, z wykorzystaniem jakościowych technik badawczych. Badanie składało się z trzech etapów:

- Indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) z ekspertami, czyli przedstawicielami instytucji i organizacji organizujących wydarzenia kulturalne lub udostępniających swoją ofertę osobom z dysfunkcjami słuchu (7 wywiadów)
- Obserwacji uczestniczącej wydarzeń kulturalnych skierowanych do osób z dysfunkcjami słuchu (6 wydarzeń, w tym spektakle teatralne z napisami, pokazy filmów z napisami oraz ekspozycja muzealna z wirtualnym przewodnikiem w PJM)
- Indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) z osobami G/głuchymi i słabosłyszącymi, w obecności tłumaczki PJM (12 wywiadów)

Po zakończeniu terenowej fazy badania materiał jakościowy z obserwacji i wywiadów z odbiorcami wydarzeń kulturalnych skategoryzowano w „Kartach zdrowia” (zbiory rubryk podsumowujących kwestie kluczowe dla badania, systematyzujące zebraną wiedzę i umożliwiające nawigację wśród obszernego materiału). Dokładny schemat „Kart zdrowia” powstał po uwzględnieniu uwag i wskazówek sformułowanych w trakcie spotkania zespołu badawczego. Następnie zespół dokonał przeglądu literatury przedmiotu skoncentrowanej na tematyce funkcjonowania osób z dysfunkcją słuchu oraz klasycznych i współczesnych koncepcji socjologicznych. Zderzenie perspektywy teoretycznej z wynikami empirycznymi okazało się bardzo twórcze i owocne. Na jego podstawie wypracowano rekomendacje, zawarte w dalszej części raportu.

Zgodnie z zasadą jawności warsztatu czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że etap obserwacji uczestniczących nie przyniósł szczególnie znaczącego, z perspektywy nadrzędnego celu badania, materiału jakościowego. Byłoby inaczej, gdyby badaczkom udało się uczestniczyć w wydarzeniach organizowanych przez osoby G/głuche dla osób G/głuchych, co jednak na tym etapie rozpoznania środowiska było niemożliwe (o problemie hermetyczności środowiska i silnej dyktomii G/głusi – słyszący piszemy dalej).

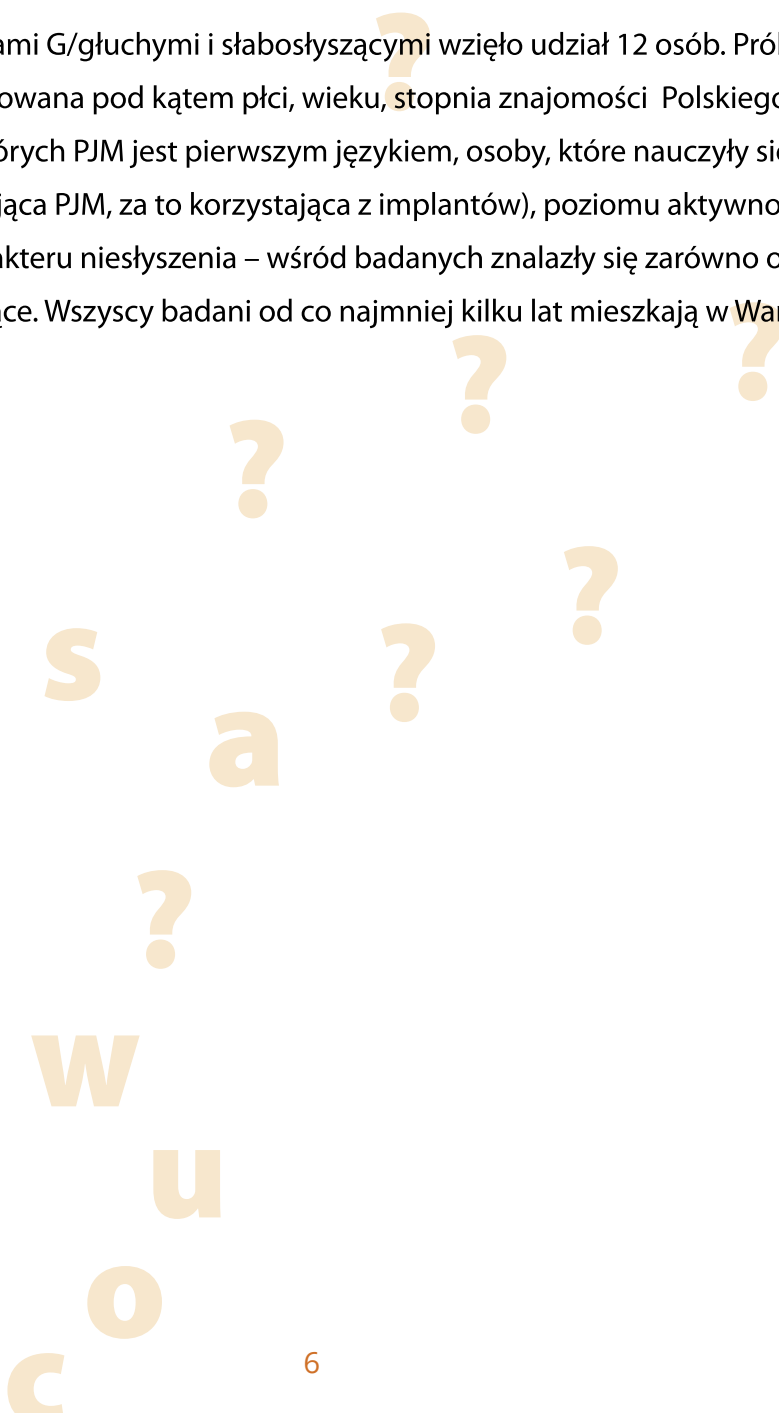
Charakterystyka próby badawczej

Eksperci

W wywiadach z ekspertami wzięło udział 7 osób. Próba została dobrana celowo i zróżnicowana pod kątem instytucji lub organizacji, w jakiej badani pracują. Wśród respondentów znalazły się więc osoby pracujące w muzeach i galeriach udostępniających swoje zbiory ludziom z dysfunkcjami słuchu oraz organizujących adresowane do nich wydarzenia, osoba zajmująca się przygotowaniem i projekcją napisów do spektakli teatralnych, a także inna, kierująca organizacją pozarządową, której działalność skupia się na udostępnianiu kultury osobom niepełnosprawnym.

Osoby G/głuche i słabosłyszące

W wywiadach z osobami G/głuchymi i słabosłyszącymi wzięło udział 12 osób. Próba została dobrana celowo i zróżnicowana pod kątem płci, wieku, stopnia znajomości Polskiego Języka Migowego (osoby, dla których PJM jest pierwszym językiem, osoby, które nauczyły się go po utracie słuchu i osoba nieznająca PJM, za to korzystająca z implantów), poziomu aktywności kulturalnej oraz stopnia i charakteru niesłyszenia – wśród badanych znalazły się zarówno osoby Głuche, ogłuchłe, jak i słabosłyszące. Wszyscy badani od co najmniej kilku lat mieszkają w Warszawie.



**Głusi i słyszący –
– jeden czy dwa światy?**

Dokładne określenie wielkości populacji osób z dysfunkcją słuchu, z wyłączeniem „osób, u których głuchota wystąpiła po opanowaniu języka mówionego, przede wszystkim, jako skutek urazów, chorób, procesu starzenia itp. przyczyn”³, jest praktycznie niemożliwe. **Szacuje się, że grupa ta liczy od 50 do 150 tysięcy osób**⁴. Tak duży margines błędu wynika z tego, że sama definicja głuchoty jest dość nieostra. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z medyczną definicją natywnego braku, ubytku bądź pełnej utraty słuchu, z drugiej jednak kluczowe jest społeczno-kulturowe funkcjonowanie osób głuchych i tych z różnym stopniem niedosłyszenia. Zdarza się bowiem, że, osoby słabosłyszące funkcjonują kulturowo jako Głusi, ale jednocześnie wiele z nich identyfikuje się ze światem słyszących lub, jak nazywali go niektórzy badani, światem dźwięków. **Podstawowym błędem jest zatem traktowanie głuchych i słabosłyszących jako homogenicznej grupy osób, ale także dużym uproszczeniem jest zwykły podział na głuchych i słabosłyszących bazujący wyłącznie na kwestiach medycznych** (a to właśnie na ich podstawie budowane są narzędzia do zbierania danych statystycznych)⁵. O sposobie uczestnictwa w kulturze decyduje bowiem nie kod ICD-10, który pozwala klasyfikować konkretne choroby i problemy zdrowotne, ale kulturowa tożsamość i identyfikacja osób całkowicie niesłyszących, jak i tych z różnym stopniem niedosłyszenia. Można zatem powiedzieć, że podstawową trudnością w społecznym funkcjonowaniu osób z dysfunkcjami słuchu jest przede wszystkim niski poziom wiedzy słyszących na ich temat, który niejednokrotnie prowadzi do powstawania krzywdzących wszystkie strony tej relacji stereotypów. Brak potrzebnej wiedzy powoduje także, że ciężar tej relacji zostaje znacząco przesunięty na stronę słyszących, których kultura jest dominująca i niejednokrotnie opresyjna względem kultury Głuchych. W efekcie Głusi wiedzą o słyszących bardzo dużo, natomiast słyszący o Głuchych nic albo niewiele, co prowadzi do szeregu pęknięć i niejasności we wzajemnych interakcjach.

⋮ ³ Mariusz Sak, **4 kroki – Wsparcie osób niesłyszących na rynku pracy. Podręcznik dobrych praktyk**, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Warszawa 2012, s. 11.

⋮ ⁴ Tamże.

⋮ ⁵ Tamże, s. 8.

Czego słyszący nie wiedzą o głuchych – obowiązkowy mini “Poręcznik”⁶

⋮ ⁶ Nazwa za: Rafał Koschany, Agata Skórzyńska (red.) Edukacja kulturowa. Poręcznik, CPE, Poznań 2014.

Kultura i język

Głusi w Polsce mają swoją kulturę opartą na ich naturalnym, wizualno-przestrzennym języku, jakim jest polski język migowy (PJM). **PJM ma własną strukturę gramatyczną i co ważne - nie jest językiem uniwersalnym na całym świecie. Języki migowe, podobnie jak tradycyjne języki narodowe, różnią się między sobą w zależności od kraju.**

Jak pisze Bartosz Marganiec: „Do niedawna stwierdzenie, że istnieje coś takiego jak kultura Głuchych, było odrzucane z powodu argumentów twierdzących, że <<mieszkamy w Polsce, osoby z niepełnosprawnością ruchową nie mają swojej kultury, język migowy nie jest językiem>> itd. Takie nastawienie wynikało z braku wiedzy o tym, czym jest kultura i jak powstaje, oraz ze stereotypów identyfikujących jednoznacznie osoby głuche jako niepełnosprawne, wymagające pomocy i wsparcia w codziennej egzystencji”⁷. Tymczasem, od momentu wykształcenia języka migowego, społeczność Głuchych jest w stanie tworzyć własną historię i kulturę⁸, wraz z właściwymi tej społeczności tradycjami, sztuką (poezją, teatrem, sztuką wizualną itd.), humorem i szerzej – tożsamością kulturową. Głusi funkcjonują na podobnych zasadach co mniejszości kulturowo-językowe i w większości przypadków, tak też chcą być postrzegani. **Dążą do możliwości kształtowania swojej odrębności kulturowej oraz chcą współtworzyć ofertę kierowanych do nich działań w obszarze kultury.** Chcą móc działać, decydować o sobie i brać udział w rozmaitych projektach i inicjatywach, w tym także tych z obszaru kultury. Narzucanie im przez słyszących swoich sposobów myślenia i interpretowania rzeczywistości, odbierają jako działanie nieprzyjazne i umniejszające społeczne znaczenie ich własnej kultury.

Komunikacja

Trudności w komunikacji pomiędzy słyszącymi i G/głuchymi nie polegają wyłącznie na odrębności językowej. Należy tu bowiem zaznaczyć, że **dla wielu osób z wadami słuchu język polski jest językiem obcym i jednocześnie ze względu na jego nie-wizualno-przestrzenny charakter – trudnym do opanowania.** Nieświadomość tego faktu wśród słyszących często prowadzi do dodatkowych pęknięć komunikacyjnych, takich jak irytacja i zniecierpliwienie. Ponadto, niektórzy G/głusi bardzo dobrze komunikują się w języku polskim, ale to, że są w stanie mówić, nie oznacza, że są także w stanie czytać z ruchu ust i tym samym rozumieć język mówiony. Takie łączenie sposobów komunikacji zamiast ją ułatwiać, często wywołuje odwrotny skutek. Słyszący najczęściej bowiem traktują mówienie i słyszenie zero-jedynkowo, a zatem jako nierozłączny

⁷ B. Marganiec, Kultura głuchych, [w:] Marek Świdziński (red.), „Sytuacja osób głuchych w Polsce. Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich”, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, ss. 137-138.

⁸ Tamże, ss. 139-140.

„pakiet” umiejętności. Trudnościom w komunikacji sprzyja także wzajemna niepewność. Wielu słyszących nie wie, jak się zachować w stosunku do G/głuchych, bariera językowa sprawia, że czują się w ich obecności nieswojo. Brak nici porozumienia przy pierwszym kontakcie w wielu przypadkach automatycznie wpływa na dalszy ciąg przebiegu interakcji. W efekcie G/głusi interpretują taką sytuację jako nieprzyjazną, co wzmacnia ich poczucie wyobcowania i izolacji.

Kolejną istotną kwestią jest to, że osoby z wadami słuchu są w stanie na raz komunikować się tylko z jedną osobą i tylko na niej w danym momencie koncentrować swoją uwagę. Wynika to z konieczności patrzenia na rozmówcę i utrzymywania ciągłego kontaktu wzrokowego. Odwracanie głowy, poruszanie się i zrywanie kontaktu wzrokowego, uniemożliwia Głuchym rozumienie. Takie wpatrywanie się w rozmówcę, słyszący mogą interpretować jako nieeleganckie i mało komfortowe dla nich „gapienie się”. Tymczasem, intensywne patrzenie się na siebie podmiotów interakcji, jest integralnym elementem języka migowego a także warunkiem koniecznym do czytania z ust. Konieczność skupienia uwagi na jednej osobie łączy się także z tym, że osoby głuche wolą przebywać w miejscach spokojnych i „cichych”, a zatem takich, które nie są przebudżcowane i przez to – rozpraszające. Dlatego też słyszący powinni unikać przekazywania głuchym i słabosłyszącym istotnych informacji w miejscach tłocznych i głośnych. Jednocześnie ważne jest, aby poszczególne słowa artykułować w normalny a nie przerysowany sposób. Szczegółowa artykulacja może bowiem, wbrew pozorom, utrudniać rozumienie.

Poza patrzeniem na siebie, istotnym elementem komunikacji głuchych jest dotyk, co wynika z przestrzennego charakteru języka migowego. W trakcie interakcji dotyka się zarówno znanych, jak i obcych osób. Tak duża rola dotyku wymaga znacznego zmniejszenia dystansu pomiędzy rozmówcami, co przez słyszących może być odebrane jako naruszenie przestrzennych granic komfortu i podobnie jak wpatrywanie się w nich, prowadzić do kolejnego komunikacyjnego „zgrzytu”.

Warto tu także zwrócić uwagę na kwestie związane z komunikacją telefoniczną. Dla głuchych znających język polski, sms ma status równoznaczny z rozmową telefoniczną. Dlatego też tak ważne jest, aby nie podawać numeru telefonu stacjonarnego jako jedynej formy komunikacji. Głusi nie są bowiem w stanie ani zadzwonić, ani odebrać telefonu, ale za to powszechnie korzystają z komunikacji smsowej. Efektem powszechności połączeń telefonicznych

jest także to, że głusi nie mogą skorzystać z numerów alarmowych, co w sytuacjach krytycznych uniemożliwia im wezwanie właściwej pomocy.

Głusi a słabosłyszący

W większości przypadków język wyznacza także granicę pomiędzy G/głuchymi a słabosłyszącymi. **W większości przypadków słabosłyszący funkcjonują kulturowo jak osoby słyszące, a zatem najczęściej nie znają PJM.** Zdarza się jednak, że osoby ze znacznym ubytkiem słuchu utożsamiają się ze środowiskiem Głuchych i wówczas ich podstawowym sposobem komunikacji jest język migowy. Z punktu widzenia uczestnictwa w kulturze różnice te są szczególnie znaczące. Innego dostosowania wymaga bowiem wydarzenie kierowane do Głuchych a innego dla słabosłyszących. O sposobie odbioru nie decyduje bowiem poziom ubytku słuchu, ale – jak zaznaczyliśmy wcześniej – przede wszystkim kulturowa tożsamość odbiorców z wadami słuchu.

Granice wyobraźni

Opisane powyżej problemy najczęściej wynikają z tego, że słyszący nie są w stanie sobie wyobrazić świata bez dźwięków a co za tym idzie bez komunikacji werbalnej. Świat pozbawiony dźwięków wymaga innych sposobów interpretacji i opisu. Osoby natywnie Głuche traktują brak audiosfery jako immanentną naturę świata. Z kolei osoby, które utraciły słuch zmuszone są do przededefiniowywania znanych im wcześniej kategorii, modyfikowania sposobów opisu i rozumienia świata, wytworzenia nowych określeń. Dla każdej z tych osób, zależnie od tego czy urodziły się bez słuchu, czy też utraciły go w którymś momencie życia, interpretacja świata pozbawionego dźwięków może przybierać różną formę i implikować odmienne reakcje. Podobnie jak osoby słyszące w subiektywny sposób odbierają swoje otoczenie, tak samo dzieje się w przypadku osób z wadami słuchu. Odmienność interpretacji nie wyklucza jednak wspólnej, dla wszystkich tych grup, natury wielu doświadczeń. Geograficzne granice świata Głuchych i słyszących pokrywają się. Niemniej jednak myślenie w kategoriach różnych światów automatycznie wprowadza w tę narrację kategorię dystansu. **Dlatego też właściwsze jest mówienie o jednym, ale wielokulturowym świecie, co pozwala uwzględnić różnice kulturowo-językowe i jednocześnie wyznacza mianownik wspólny,** którym jest m.in. przebywanie w jednej przestrzeni i wspólnota znacznej liczby doświadczeń.

Polski język migowy

Kwestia odrębności językowej osób Głuchych mieszkających w Polsce była akcentowana we wszystkich przeprowadzonych wywiadach. **Badani zwracali uwagę na to, że zrozumienie Głuchych, ich kultury i tożsamości, a co za tym idzie także skutecznego adresowania do nich rozmaitych działań, jest związane z kwestią Polskiego Języka Migowego (PJM).** PJM jest naturalnym językiem osób głuchych w Polsce. Często posługują się nim także osoby słabosłyszące lub te, które utraciły słuch, będąc już w takim wieku, że znały foniczny język polski. **Badani wielokrotnie podkreślali, że język polski jest dla większości Głuchych językiem obcym i trudnym do nauczenia się.** Potwierdza to językoznawca Marek Świdziński: „Polszczyzna, zarówno brzmiąca jak pisana, jest dla głuchego językiem obcym, którego przyswojenie i rozwijanie wymaga wielkiego trudu i może się nie udać. Głusi to Milczący Cudzoziemcy.”⁹

Z tej przyczyny znajomość polskiego jest często wśród osób Głuchych bardzo słaba lub tylko bierna. Dotyczy to nawet osób, których dzieciństwo przypadało na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, kiedy to w Polsce panowało przeświadczenie, że osoby niesłyszące powinny przede wszystkim uczyć się języka fonicznego. Jeden z badanych przyznał, że jego mama, osoba słysząca, nigdy nie nauczyła się języka migowego, ponieważ było to wręcz zakazywane, aby silniej motywować dzieci do nauki polskiego.

Kwestia PJM pojawiała się często w kontekście dominacji osób słyszących nad niesłyszącymi. Wielu badanych odbierało kulturę słyszących jako kulturę opresyjną, dyskryminującą głuchych jako mniejszość językową. Wyraża się to, ich zdaniem, zarówno brakiem systemowych rozwiązań, takich jak np. możliwość wykonania telefonu alarmowego w sytuacji tego wymagającej, ale także w niewiedzy na temat osób Głuchych i ich kultury.

Respondenci podkreślali też odrębność naturalnego języka, jakim jest PJM od Systemu Językowo-Migowego (SJM), stanowiącego sztuczne przełożenie języka polskiego na system znaków. SJM jest, zdaniem osób niesłyszących, kolejnym przykładem na to, że osoby słyszące próbują zawłaszczyć ich kulturę, nie rozumiejąc, że PJM to język naturalny, język obcy, tylko wyrażany za pomocą gestów i mimiki.

– [PJM] To jest zupełnie inny język. Tak samo język angielski czy francuski, jak chcemy się uczyć tego języka, to potrzebujemy 3 lata mniej więcej. I tak samo, żeby się nauczyć polskiego języka migowego, potrzebujemy mniej więcej 3 lata. I myślę, że tutaj bardzo jest istotna ta zmiana, żeby uczyć tego naturalnego migowego a nie systemowego. – Jak bowiem pisze Marek Świdziński: „Wbrew pokutującemu stereotypowi języka migowego, jako prymitywnej pantomimy, jest to taki sam język naturalny jak polski, angielski czy chiński tyle, że bez utrwalonej odmiany

⁹ M. Świdziński, Kultura głuchych, [w:] Marek Świdziński (red.), „Sytuacja osób głuchych w Polsce Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich”, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, s. 8.

pisanej, której nie potrzebuje. PJM jest komunikacyjnie uniwersalny, można nim mówić, czyli migać o wszystkim.”¹⁰

Badani podkreślali też, że w związku z tym nie jest to język jednakowy dla Głuchych na całym świecie, jak często sądzą osoby słyszące. Ma swoją specyfikę, również w PJM występują regionalizmy czy gwara charakterystyczna dla konkretnych rejonów Polski.



¹⁰ M. Świdziński, Kultura głuchych, [w:] Marek Świdziński (red.), „Sytuacja osób głuchych w Polsce Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich”, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, s. 8.

**Kalejdoskop klik – warszawskie
środowisko osób głuchych
i słabosłyszących**

Poza opisywanymi wcześniej wyznacznikami specyfiki kultury Głuchych istotną cechą jest też jej kolektywny charakter. Co jednak niebywale istotne, nie jest to holistyczny kolektywizm, ale taki, którego podstawowym podmiotem są grupy. Ma to silny związek ze szkołą jako miejscem socjalizacji życia grupowego – „więzi zadziergnięte w szkole dla głuchych są podtrzymywane i pielęgnowane przez całe życie”¹¹. W badaniu, w prowadzonych przez nas rozmowach, konkretne adresy szkół – Plac Trzech Krzyży, Łucka, Zakroczymska pojawiały się jako synonimy środowisk i grup, z którymi Głusi się identyfikują. **Wszyscy badani (również słabosłyszący) zgodnie twierdzili, że to w grupach (a nie indywidualnie) uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych.** Grupa jest podstawową jednostką tożsamości zbiorowej Głuchych. Badani, opowiadając o tej kwestii, mówili m.in. – *środowisko (Głuchych) jest skomplikowane. Jest podzielone na różnego rodzaju grupy. Każdy trzyma się w swoim towarzystwie razem; – albo – ja nie znam żadnej takiej organizacji, która by to skupiała, nie wiem, taka byłaby popularna, że wszyscy by ją znali i wszyscy by się tam jakoś dołączali do tej inicjatywy. Raczej to wszystko jest takie w grupkach, że znajomi się trzymają razem, inni znajomi razem.* – Często grupy te pozostają ze sobą w konfliktach. Jak ujawniło badanie, główne dwie osie sporów to stosunek do świata słyszących i Polskiego Związku Głuchych. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię przede wszystkim różnicuje stosunek do bycia mniejszością w świecie słyszących – *niektórzy walczą z łatką niepełnosprawności, inni chcieliby z niej korzystać.* – Ma to też, wbrew pozorom, ogromne przełożenie na stosunek do aktywności kulturalnej. Albo zakłada się, że po dostosowaniu do ograniczeń wynikających z niesłyszenia, uczestniczy się w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez słyszących, albo po prostu neguje się je jako opresyjne. Podobnie rzecz ma się ze stosunkiem do Polskiego Związku Głuchych. Albo krytykuje się jego pracę, jako m.in. skierowaną tylko do potrzeb osób starszych, albo oskarża krytykujących o rozbijanie środowiska – *to też są takie grupy, gdzie ludzie się po prostu kłóć między sobą, kto jest lepszy - oni czy PZG.* – Badani w rozmowach z nami często też podkreślali, że środowisko jest podzielone i plotkarskie (m.in. dlatego też bardzo zależało im na pełnej anonimowości wywiadów).

Nam, jako socjolożkom, taka charakterystyka przywodzi na myśl pojęcie kliku. W socjologii kliką nazywa się małą podgrupę społeczną, członków której łączą silne więzi, a często też szczególne właściwości psychiczne. Klika ma wspólny, nieformalny cel działania oraz stosunek do innych osób. Spojrzenie na środowisko głuchych w ten sposób wydaje nam się celne i twórcze, gdyż zmienia optykę myślenia o nim. **Zamiast koncentrować się na wspólnych cechach środowiska, lepiej jak najpełniej poznać i nazwać kalejdoskop grup/klik, które je tworzą.**

¹¹ Strona internetowa Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON - <http://www.fundajakokon.pl/czytelnia/czym-jest-kg/>.

A jest ich sporo, w prowadzonym badaniu (choć nie był to jego główny temat i cel) poza wspomnianymi szkołami i Polskim Związkiem Głuchych, jako znaczące grupy wymieniane były:

- Polska Federacja Głuchych;
- Fundacja Kultury Bez Barrier;
- Młodzi Migają Muzykę;
- Fundacja Promocji Kultury Głuchych KOKON;
- Warszawskie Stowarzyszenie Głuchych;
- Fundacja Echo;
- Deaf power;
- Grupa Artystów Głuchych;
- Stowarzyszenie Tłumaczy Polskiego Języka Migowego;
- UW Pracownia Lingwistyki Migowej;
- Kościół Świętego Aleksandra.

Znaczenie edukacji kulturowej

Istotny wpływ na poziom uczestnictwa w kulturze zarówno osób słyszących, jak i głuchych ma forma prowadzonej edukacji kulturowej. W wypadku pierwszej z tych grup, edukacja szkolna wiąże się przede wszystkim z edukacją artystyczną i uczestnictwem w wybranych wydarzeniach kulturalnych. W edukacji szkolnej Głuchych kwestiom tym poświęca się znacznie mniej uwagi. Jeśli już jednak w ramach zajęć szkolnych zabiera się uczniów na wydarzenia kulturalne, często nie są one dostosowane do ich potrzeb, co uniemożliwia młodym ludziom ich pełne zrozumienie. Brak możliwości pełnowartościowego odbioru prowadzi z kolei do zniechęcenia i wytworzenia dystansu w stosunku do działań artystycznych i szerzej rozumianej kultury. Problemów przysparza też fakt, że wielu nauczycieli nie miga w sposób biegły. Zdarza się też, że zamiast PJM posługują się Systemem Językowo-Migowym, który jest wizualno-przestrzenną odmianą polszczyzny, a nie naturalnym językiem Głuchych. W efekcie wyniki nauczania w polskich szkołach dla osób głuchych znacznie odbiegają poziomem od tych w szkołach masowych, co w negatywny sposób wpływa na dalsze funkcjonowanie Głuchych wychowanków. **W wielu krajach od podstaw prowadzona jest edukacja dwujęzyczna.** By jednak była możliwa, konieczne jest, aby cała kadra szkolna biegle migała. Język migowy, jako język naturalny, powinien być wprowadzany już na bardzo wczesnym etapie edukacji przedszkolnej. Jednocześnie, należałoby powoli wprowadzać uczniów w naukę języka polskiego – najpierw w formie pisanej i docelowo mówionej¹². Taka dwutorowa forma nauki znacznie zwiększyłaby szanse uczestnictwa w kulturze osób Głuchych. Dotychczas nauczanie języka polskiego na wczesnym etapie rozwoju było inicjowane przede wszystkim przez mówiące osoby w rodzinie Głuchego. Jeden z badanych opowiadał o tym, jak języka polskiego uczył go dziadek, starając się przekazać mu zarówno umiejętność pisanie, jak i mówienia. W innych przypadkach o rozwój umiejętności mówienia po polsku dbali rodzice, którzy już od najmłodszych lat zabierali dziecko z wadą słuchu na zajęcia logopedyczne. Należy jednak pamiętać, że takie „łatanie” luk systemowych nie jest normą.

Istotne jest też postrzeganie procesu edukacji kulturowej nie tylko w kategoriach edukacji artystycznej, a zatem nauczania i rozwijania konkretnych umiejętności, ale jako wspierania takich form uczestnictwa w kulturze, „które określona zbiorowość uznaje za szczególnie ważne”¹³. Aby takie podejście było jednak możliwe, Głusi powinni być postrzegani jako część szerszej zbiorowości. W ujęciu tym uczestnictwo w kulturze osób Głuchych można rozumieć jako ich oddziaływanie na sposób powiązania ze sobą części konstytuujących całe społeczeństwo¹⁴ (tworzone przez Głuchych, słabosłyszących i słyszących). Jak pisze Marek Krajewski: „(...) współczesność to czas, w którym nie powinniśmy się zastanawiać wyłącznie nad

¹² M. Świdziński, Po głuchoniemsku, źródło: <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/3832>, dostęp z dnia: 29.06.2016.

¹³ M. Krajewski, Uczestnictwo w kulturze, [w:] „Edukacja kulturowa. Poręcznik”, CPE, Poznań 2014 s. 157.

¹⁴ Tamże, s. 156.

tym, co zrobić, by ludzie chodzili do teatru i czytali więcej książek. Istotne jest raczej pytanie, co możemy zrobić, by procesy demokratyzacji zwiększały zakres naszych praw i wolności, nie powodując przy tym przeobrażenia wspólnoty w szereg ekskluzywnych klubów, w których każdy z nas żyje wprawdzie po swojemu, ale wyłącznie wśród podobnych do siebie”¹⁵. Dlatego też proponowana przez niego idea uczestnictwa w kulturze nawiązuje do kulturowego obywatelstwa, rozumianego jako „prawo do pełnego udziału w życiu społecznym, w tym przede wszystkim: prawa do bycia innym, do swobodnego wyrażania siebie i konstruowania swojej tożsamości, do komunikowania się z innymi, tworzenia i korzystania z dóbr kultury itd”¹⁶. Tylko dzięki temu osoby żyjące w pewnej zbiorowości, mogą stać się jej pełnoprawnymi uczestnikami. Takie rozumienie uczestnictwa w kulturze jest szczególnie istotne w kontekście środowiska Głuchych. **Dopiero edukacja kulturowa, systematycznie i od podstaw wprowadzana do edukacji zarówno Głuchych, jak i słyszących¹⁷, a także powszechne dostosowywanie wydarzeń kulturalnych do potrzeb osób z wadami słuchu, dają szansę w sposób trwały zwiększenia poziomu ich uczestnictwa w kulturze, rozumianego jako odbiór, działania i współtworzenie.**

¹⁵ Tamże, s. 158.

¹⁶ Tamże, s. 159.

¹⁷ Np. w formie warsztatowej, z wykorzystaniem m.in. pedagogiki teatralnej i animacji kulturowej z elementami fotografii, filmu, dramy itd.

**Rekomendacje, dobre praktyki
i pomysły konkretnych działań**

Poniżej przedstawiamy wszystkie, istotne z punktu widzenia głównej tematyki badania, rekomendacje i refleksje. Część z nich dotyczy konkretnych działań i rozwiązań, które można wprowadzać już teraz, inne są propozycją całościowego podejścia do budowania relacji ze środowiskiem osób G/głuchych i słabosłyszących, pozostałe stanowią pomysły na przyszłe działania, które mogą być rozważane jako aktywność Mazowieckiego Instytutu Kultury w długofalowej perspektywie.

Zmapowanie środowiska – identyfikacja klik

W naszym odczuciu bardzo pomocne w dalszej pracy ze środowiskiem osób G/głuchych i słabosłyszących będzie dokładne rozpoznanie grup i klik, które się na nie składają. Jak już pisałyśmy jest ich bardzo dużo. Część z nich to sformalizowane grupy, takie jak stowarzyszenia i fundacje (te zdecydowanie łatwiej zidentyfikować i rozpoznać) oraz nieformalne, których jedynym śladem istnienia jest Facebook, gdyż jak mówli badani – *jest na nim dużo grup, z dopiskiem deaf, albo głusi - jest dużo grup takich [na Facebooku], że jest tam napisane deaf, np. kuchnia deaf albo głusi.pl, głusi-Warszawa, głusi-Wielkopolska.* – W perspektywie długofalowej warto wykonać pracę rozpoznania jednych i drugich – w zakresie specyfiki działalności, osób które wchodzą w ich skład i są odbiorcami ich działań. Taki katalog potencjalnych współpracowników i odbiorców może być wykorzystywany zarówno do konsultacji oferty kulturalnej, promocji, jak też szukania sojuszników przy działaniach o większym zakresie.

Głusi oddźwierni – promocja szeptana

Kolejnym krokiem po zmapowaniu środowiska G/głuchych i słabosłyszących powinna być próba odnalezienia oddźwiernych w każdej z zidentyfikowanych klik/grup. W sytuacji idealnej taka osoba mogłaby przekazywać całej grupie informacje o dziejących się w MIKu wydarzeniach. W naszym przekonaniu, taka szeptana forma promocji – kiedy dane wydarzenie promuje nie przedstawiciel instytucji, tylko konkretna znana i zaufana osoba, mogłaby być bardzo skuteczna. Zniwelowałoby to brak zaufania w stosunku do świata słyszących.

Migana oferta oraz nie taki hasztag straszny, jak go malują

Internet a przede wszystkim media społecznościowe stanowią główne medium przekazywania informacji pomiędzy Głuchymi. Badani przede wszystkim akcentowali rolę Facebooka jako głównej platformy komunikacyjnej i informacyjnej, działającej na zasadzie „poczty pantoflowej” (*przed Facebookiem chyba w ogóle nie było komunikacji*) oraz Instagram jako szybkiego sposobu przekazywania znaczących treści. Tak duże znaczenie Internetu wpisuje się w powszechny zwrot ku Internetowi postrzeganemu jako środek podtrzymywania relacji i przestrzeń interakcji. W przypadku Głuchych szczególnie istotne są jednak dwa aspekty. Po pierwsze dzięki komunikatorom internetowym możliwe jest przekazywanie sobie wiadomości w języku migowym (bez konieczności bezpośredniego spotkania), a po drugie Internet umożliwia czytania i pisanie w języku polskim i przez to porozumiewanie się na bieżąco także z osobami słyszącymi. Język polski nie może być jednak traktowany jako podstawowe narzędzie komunikacji z Głuchymi. Dlatego też oferta oraz innego rodzaju informacje kulturalne dotyczące działalności instytucji powinny być tłumaczone na PJM i prezentowane na stronie www oraz na kanale Youtube¹⁸ w formie videoblogów (z polskimi napisami), a następnie udostępniane w formie linków na portalu Facebook (na fanpage’u instytucji a także innych organizacji związanych z kulturą Głuchych). O skuteczności takiego działania mówił m.in. jeden z badanych: – *Facebook to jest życie głuchych. I tam wszystkiego się możemy dowiedzieć. I tutaj cała Polska korzysta z profili facebookowych, i gdyby tutaj taki filmik wrzucić, np. na wall na Facebooku, to myślę, że to byłby bardzo dobry pomysł.*

Warto także przyjrzeć się sposobom wykorzystywania przez Głuchych serwisu Instagram, sprawdzić, jakimi hasztagami (np. #deaf #pjm) się posługują i na tej podstawie stworzyć profil własnej Instytucji. Skuteczna komunikacja wymaga bowiem działania w obszarze mediów właściwych danej grupie.

Przekazywanie informacji w języku migowym wpisuje się w przedstawioną wcześniej realizację założenia o kulturalnym obywatelstwie. Pełne uczestnictwo w kulturze jest bowiem możliwe tylko wtedy, gdy informacje na temat kultury są powszechnie dostępne i zrozumiałe. Informowanie jedynie w języku polskim tego założenia nie realizuje, ale przeciwnie – potęguje poczucie wyobcowania Głuchych i konieczność dostosowywania się do kultury Słyszących.

¹⁸ MIK posiada kanał Youtube, ale nie wykorzystuje jego potencjału informacyjnego w stosunku do Głuchych.

Głuchy Rzecznik

Osoby G/głuche i słabosłyszące często podchodzą do inicjatyw organizowanych na ich rzecz przez słyszących z rezerwą. Jedna z badanych osób mówiła o tym w taki sposób – *tutaj [w Polsce] mam wrażenie, że słyszący, w jakiś tam sposób ich władza nad głuchymi, jest dominująca i głusi nie mają swojego głosu. Natomiast za granicą głusi biorą udział w realizacji i w proponowaniu inicjatyw na swoją rzecz.* – Warto sprostować, że nie tylko za granicą tak jest, ale, między innymi, również często wspominana przez badanych Fundacja Kultury Bez Barrier tworzy program swojego działania w oparciu o aktywną współpracę z osobami G/głuchymi i słabosłyszącymi. Jest to dobra praktyka, którą radzimy wykorzystać w pracy MIK. Choć znalezienie odpowiedniej osoby/osób chcących zaangażować się i współpracować może nie być łatwe, szybkie i proste – zdecydowanie warto. Taki rzecznik (lub rzecznicy) powinien mieć wpływ na tworzenie programu, współodpowiadać za jego promocję, ale też być „głuchą twarzą” MIKu. W dosłownym znaczeniu osoba taka powinna „migać” na filmikach promujących wydarzenia organizowane przez MIK, a nie, jak dotychczas – słyszący tłumacz (choć należy przyznać, że Tomasz Smakowski, z którym MIK stale współpracuje, był wielokrotnie wskazywany przez badanych jako jeden z ich ulubionych, bardzo dobrych tłumaczy). Jesteśmy jednak przekonane, że takie drobne szczegóły, jak np. specjalnie dobrana osoba „migająca” informacje kulturalne, mają ogromny wymiar symboliczny. W momencie, kiedy to nie tłumacz, ale osoba Głucha zaprasza na wydarzenie, jest to wyraźny przekaz – jesteśmy otwarci na potrzeby, zaangażowanie i współpracę osób z tego środowiska.

MIK tubą dla Głuchych

Rozmowy z ekspertami oraz G/głuchymi i słabosłyszącymi ujawniły potrzebę stworzenia jakiejś formy (wirtualnej i realnej) tablicy informacyjnej czy biuletynu, w którym zebrane byłyby wszystkie wydarzenia skierowane do osób z dysfunkcjami słuchu. Jak wiemy, Fundacja Kultury Bez Barrier pracuje nad tego rodzaju serwisem informacyjnym, warto więc nawiązać współpracę na tym polu, aby to MIK był miejscem, w którym w świadomości osób G/głuchych i słabosłyszących można zasięgnąć (zarówno online jak i offline, w samym budynku) informacji na temat całej palety wydarzeń dla osób z dysfunkcjami słuchu, a co za tym idzie umacniać wizerunek instytucji przyjaznej osobom niesłyszącym i słabosłyszącym.

Forum środowiska osób G/głuchych i słabosłyszących

W związku z ujawnioną w badaniu potrzebą zasięgania, w procesie planowania oferty kulturalnej, opinii środowiska osób z dysfunkcjami słuchu, sugerujemy, aby MIK – dając tym samym jasny komunikat, że jest instytucją otwartą na potrzeby osób G/głuchych i słabosłyszących – podjął się (po ówczesnej identyfikacji znaczących grup, organizacji i klik) zorganizowana forum dialogu środowiska niesłyszących ze słyszącymi. Jest to z pewnością niełatwe zadanie, szczególnie biorąc pod uwagę poziom wewnętrznego podzielenia badanej społeczności. Wydaje nam się jednak, że stworzenie przestrzeni do dyskusji o różnych potrzebach i oczekiwaniach, jakie mają odrębne grupy (nawet tych związanych z technicznymi kwestiami udostępniania oferty kulturalnej) i wypracowanie pomysłów na łączenie światów osób słyszących i niesłyszących, tak aby ci drudzy nie czuli się dyskryminowani, mogą mieć nieoceniony wpływ zarówno na pozycję MIK jako instytucji przyjaznej G/głuchym i słabosłyszącym, jak i na pomysły działań adresowanych do tego środowiska.

Festiwal zamiast spadających gwiazd

Dużym problemem, o którym mówili zarówno nasi badani, jak i uczestnicy Forum Kultury Bez Barrier jest to, że wydarzenia dostosowane dla odbiorców z dysfunkcjami słuchu często odbywają się jednorazowo i jeśli zainteresowana osoba z jakichś przyczyn (np. zobowiązań zawodowych czy rodzinnych) nie będzie mogła w nim uczestniczyć, wówczas na dłuższy czas traci szansę obejrzenia danego filmu, spektaklu czy wystawy w asyście tłumacza PJM. Oczywiście i w tej kwestii ujawnia się fakt niedocierania do potencjalnych zainteresowanych informacji o tym, że w części instytucji udogodnienia nie mają ograniczeń czasowych (np. tablety z wgranym przewodnikiem PJM po wystawie stałej w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin czy całość repertuaru Teatru Syrena dostępna z napisami), ale opisane przypadki niepowtarzalności imprez także mają miejsce – jak choćby jednorazowe, pomimo że w cyklu, projekcje filmów w MIK w ramach *Kina Bez Barrier* organizowanego przez Fundację Kultury Bez Barrier. Należy wspomnieć, że nie jest to, wbrew temu co sądzili niektórzy badani, tylko polska bolączka. Niedawno, bo niecałe 3 lata temu, firma Sony wprowadziła eksperymentalnie w kilku wybranych kinach w Stanach Zjednoczonych specjalne okulary wyświetlające napisy lub emitujące audiodeskrypcję do filmów, reklamując je, niestety, jako rozwiązanie problemu chodzenia do kina nie wtedy, kiedy ma się na to ochotę, ale tylko wówczas, gdy akurat w programie jest pozycja dla osób niesłyszących lub

niewidomych. Jest to widomy znak, że nawet w krajach opisywanych przez niektórych badanych jako miejsca, w których Głusi mogą funkcjonować na równych prawach ze słyszącymi, takie bariery uczestnictwa w kulturze, jeszcze do niedawna, istniały.

Z rozmów z osobami G/głuchymi i słabosłyszącymi jasno wynikało, że w ich świadomości mocniej funkcjonują wydarzenia, które oferowane są w kilkudniowych blokach – jak w przypadku *Tygodnia Kultury Bez Barrier* czy konferencji *Głusi Mają Głos*. Wydaje nam się, że warto przemyśleć organizację właśnie tego typu „festiwalu”, z naprawdę dopracowaną i atrakcyjną ofertą, co może finalnie okazać się bardziej efektywne niż pojedyncze wydarzenia, które jak pojawiające się i znikające z repertuaru „spadające gwiazdy”, często nawet wyczekiwane, nie zawsze dadzą się obejrzeć.

Praca warsztatowa w szkołach

Zmiana podejścia do edukacji kulturowej Głuchych wymaga przebudowania nie tylko całego programu nauczania osób z wadami słuchu, ale także wprowadzenia działań instytucji kulturalnych do szkół. Podczas gdy zmiana systemowa wymaga czasu, nawiązanie współpracy pomiędzy instytucjami kultury i szkołami dla Głuchych jest możliwe znacznie szybciej. Współpraca ta nie powinna jednak polegać wyłącznie na zapraszaniu dzieci i młodzieży z wadami słuchu do tych instytucji, ale na pracy warsztatowej organizowanej w szkołach, której efekty muszą mieć charakter długofalowy. Tylko świadomie i konsekwentnie prowadzone działania mają szansę zaowocować trwałym wzrostem zainteresowania uczestnictwem w kulturze i jej współtworzeniem. Naszą rekomendacją jest zatem stworzenie długofalowego programu działań z obszaru edukacji kulturowej (znacznie wykraczającej poza edukację artystyczną) i dzięki współpracy ze szkołami dla Głuchych, wprowadzenie go na stałe do dostępnej dla wszystkich uczniów oferty zajęć szkolnych i/lub pozaszkolnych. Mamy oczywiście świadomość, że adresatem tej sugestii nie powinien być MIK, ale Ministerstwa (zarówno Edukacji jak i Kultury i Dziedzictwa Narodowego), tym niemniej wydaje się nam, że MIK mógłby stać się głosem w tej sprawie, a także podejmować pionierskie działania na tym polu (przykładowa propozycja znajduje się poniżej).

Odwrócony Porządek – tłumacz PJM dla słyszących

Badani podkreślali, że, niezależnie od dostosowania do ich potrzeb tworzonej przez słyszących oferty wydarzeń kulturalnych, zawsze jest to przekaz tłumaczony (tłumacz/napisy), a więc ryzyko niezrozumienia lub błędnej interpretacji jest wysokie. Konieczność korzystania z tłumaczenia nie jest też w pełni komfortową sytuacją. Mogłyśmy się o tym przekonać w trakcie prowadzenia wywiadów, kiedy wszystkie zgodnie miałyśmy odczucie, że to my jesteśmy „inne” – niepotrafiące posługiwać się PJM. To doświadczenie, w połączeniu z opisywanymi przez badanych odczuciami wynikającymi z kontaktu z dominującą kulturą słyszących, z którymi muszą się codziennie borykać, skłaniają nas do napisania rekomendacji do rozważenia w dalszej perspektywie pracy ze środowiskiem osób G/głuchych i słabosłyszących. Chodzi o zorganizowanie wydarzenia, na którym to słyszący będą potrzebować tłumacza, gdyż wszystko odbywać się będzie w PJM. Oczywiście do zorganizowania takiego wydarzenia niezbędnie konieczne są chętne do współpracy osoby Głuche, które będą miały już wcześniej „osowojony” MIK jako instytucję przyjazną. W naszym odczuciu – najlepiej, gdyby z obydwu stron (głuchej i słyszącej) były to osoby młode/uczniowie. Takie doświadczenie mogłoby być cenne dla obydwu stron. Słyszący mogliby choć trochę zrozumieć, jak to jest, funkcjonować w odrębnej od swojej kulturze dominującej. Głusi natomiast poczuć, że to oni są gospodarzami wprowadzającymi w swój świat, który inni, nieznający ich języka, chcą poznać. Co więcej, byłoby to działanie w pełni wpisujące się w rekomendowaną edukację kulturową Głuchych już od poziomu szkolnego.

Dobre tłumaczenie, czyli jakie?

Dostosowując dane wydarzenie do potrzeb osób z wadą słuchu należy brać pod uwagę jego specyfikę. Ponadto ważne jest, aby zastosowane udogodnienia były dobierane zarówno pod kątem Głuchych, jak i słabosłyszących. Dla przykładu, przygotowanie spektaklu tylko z napisami, wyklucza możliwość udziału w nim osób Głuchych, które nie posługują się językiem polskim. Mając to na uwadze, powinniśmy zadbać, by większości wydarzeń towarzyszyły zarówno napisy, jak i tłumaczenie na PJM (bieżące lub, tam gdzie jest to możliwe – wcześniej nagrane). Co więcej sala, w której odbywa się dane działanie musi być wyposażona w pętlę indukcyjną, niezbędną do pełnego odbioru treści przez słabosłyszących. Ważne jest również takie usytuowanie tłumacza PJM, aby nie zasłaniał on głównego przekazu i jednocześnie był widoczny z każdego miejsca na

sali. Jeśli nie jest to możliwe, Głusi uczestnicy powinni zajmować miejsca gwarantujące dobrą widoczność tłumacza, o czym mówiła jedna z badanych – *jeżeli po prostu jest scena to też ważne, jeżeli tłumacz jest gdzieś z brzegu, to też nie widzimy. Też ważne, gdzie siedzimy. Czy ja siedzę np. tutaj z przodu, czy ja siedzę po prostu dalej.*

Istotne znaczenie ma też wybór tłumacza, który powinien posiadać wiedzę i kompetencje konieczne do jak najpełniejszego przekazania tłumaczonych treści. Dobrą praktyką jest zatem dobieranie tłumacza pod kątem charakteru i tematyki organizowanego wydarzenia.

Polski film nie głuchnie?

W każdej prowadzonej przez nas rozmowie pojawiła się kwestia polskich filmów, które paradoksalnie są najmniej dostępne dla G/głuchych i słabosłyszących. Problem polega na tym, że rodzime filmy trafiające do kin prezentowane są bez napisów. – *Jest tylko wada, jeśli chodzi o kino polskie. Nie ma napisów; No wiadomo, też czasami po prostu chcę pójść do kina na jakiś film, ale niestety nie ma napisów. (...) chodzi głównie o polskie filmy. Np. <<Bogowie>> był taki film, bardzo mnie interesował w ogóle i chciałem pójść. I tutaj dużo moich kolegów było, dużo osób mnie zapraszało. Wiem, że zorganizowany był taki pokaz z napisami, ale akurat ten termin mi nie pasował i nie mogłem przyjść i obejrzeć.* – W efekcie osoby niesłyszące muszą dołożyć wielu starań, aby zdobyć odpowiednie napisy do polskich filmów. Poszukiwania takie zmuszają ich jednak do korzystania z nie zawsze legalnych zasobów internetowych, a ponadto na ogół i tak nie przynoszą pożądanych efektów. Jeśli już jakiś polski film jest dostępny z napisami, najczęściej jest on filmem starym i często nie bardzo interesującym. Wielu Głuchych stara się na bieżąco śledzić kinowe repertuary, podczas gdy kino polskie, jest im praktycznie nieznane. Brak dostępu do polskiej kinematografii jest kolejnym czynnikiem rozłamu na poziomie edukacji kulturowej między światami osób G/głuchych i słabosłyszących a słyszących. Jak powiedział jeden z badanych – *Masz cały film i teraz moje pytanie jest takie, dla osób słyszących, ile rzeczy byś nie wiedział, nie wiedziała, ile byś straciła, nie wiedząc, jakie są te, znasz rozmowę Jandy z <<Człowieka z żelaza>> są sceny z czołówki <<Kilera>> czy jakichś dialogów z <<Rejsu>>.*

Jeden z badanych opowiadał o podjętej kilka lat temu inicjatywie pod hasłem *Polski Film Nie Głuchnie*, mającej na celu wprowadzenie zmian na poziomie prawnym, które zobowiązywałyby dystrybutorów polskich filmów do zapewniania napisów dla osób z dysfunkcjami słuchu. Niestety, do dziś się to nie udało. W naszym przekonaniu jest to niezwykle ważna inicjatywa, warto

więc, aby MIK (jako instytucja posiadająca, m. in. możliwość organizowania projekcji filmowych) nawiązał współpracę z jej twórcami lub podjął podobne działania.

Teatr z tłumaczeniem cieniowym, a może krok dalej?

Wielu badanych Głuchych wspominało o tym, że praktycznie nie mają szansy korzystać z oferty teatralnej. Jedną z badanych, osoba ogłuchła, powiedziała wprost, że najbardziej brakuje jej spektakli. Jedną kwestią jest to, że do potencjalnych odbiorców nie docierają informacje o inicjatywach takich, jak tłumaczone na PJM spektakle w MIK czy oferta Teatru Syrena (wszystkie spektakle dostępne z napisami, po uprzednim, mailowym, umówieniu się z pracownikiem Działu Obsługi Widza), o czym pisałyśmy wcześniej, a inną, że często napisy lub obecność jednego tłumacza nie umożliwiają w pełni komfortowego odbioru spektaklu. Badani wskazywali, że napisy często są opóźnione i nadążanie za nimi jest trudne, szczególnie jeśli aktorzy nie są zwrócenii twarzą do widowni, natomiast konieczność zerkania na tłumacza często rozprasza ich uwagę. Jako idealny typ spektaklu dla siebie wskazywali pantomimę lub teatr z tłumaczeniem cieniowym, czyli sytuację, w której każdemu z aktorów na scenie towarzyszy poruszający się za nim „tłumacz-cień” migający symultanicznie kolejne kwestie. Wydaje nam się, że warto pomyśleć o zaoferowaniu w repertuarze takiego spektaklu i cyklicznym powtarzaniu przedstawienia (oczywiście, gdy zgłoszą się Głusi widzowie) tak, aby uniknąć problemu, że na dane wydarzenie można przyjść tylko jeden raz i jeśli danego dnia nie ma się takiej możliwości, to kolejna okazja może się długo nie powtórzyć.

Badani wielokrotnie podkreślali to, że „na zachodzie” kultura Głuchych istnieje także w publicznej przestrzeni. Wspominali o Głuchym modelu Nyle’u DiMarco, który wygrał ostatnią amerykańską edycję *Tańca z gwiazdami* oraz o serialu telewizyjnym *Switched at Birth*, w którym aktorzy mówią w Amerykańskim Języku Migowym i po angielsku. Wydaje nam się, że ciekawą inicjatywą mogłoby być zorganizowanie warsztatów teatralnych dla osób posługujących się PJM, których zwieńczeniem byłby wystawiany na deskach MIK spektakl, z napisami dla słyszących. Jesteśmy przekonane, że warto wspierać budowanie pomostów pomiędzy światem Głuchych i słyszących, jednak właśnie z tej odwróconej perspektywy, w której to Głusi zapraszają na swoje wydarzenia i udostępniają je słyszącym, nie zaś odwrotnie.

Pomost między ciszą a dźwiękiem

Wśród badanych Głuchych znalazły się osoby zaangażowane w projekt Młodzi Migają Muzykę (MMM). Tworzą go absolwenci i uczniowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Głuchych przy ulicy Łuckiej w Warszawie. Motywacją utworzenia grupy była chęć interpretowania popularnych utworów w Polskim Języku Migowym. Opisują siebie jako „świat pomiędzy ciszą a dźwiękiem”. Młodzi Migają Muzykę mają swój kanał na Youtube oraz ponad 5 tysięcy polubień fanpage’a na Facebooku. Są szeroko rozpoznawalni zarówno w środowisku Głuchych, jak i słyszących, o ich działalności wspominali także eksperci, z którymi rozmawialiśmy na pierwszym etapie badania. Członkini grupy opowiadała nam o doświadczeniu koncertu miganego na żywo. Na wydarzenie to przyjechali Głusi z całej Polski i odbiło się szerokim echem w ich środowisku. Istotne jest, że, w przeciwieństwie do wielu organizacji i nieformalnych grup zreszających osoby Głuche, członkowie MMM to osoby młode – licealiści i studenci, którzy nie odrzucają świata słyszących, a ich działalność jest swoistą próbą budowy pomostu pomiędzy ciszą a dźwiękiem. Naszym zdaniem działania te warto wspierać, a nawiązanie współpracy z MMM stworzyłoby szansę zaistnienia Mazowieckiego Instytutu Kultury w świadomości młodych Głuchych jako miejsca dla nich, przestrzeni im przyjaznej i otwartej.

O(d)znaczyć się

Nasi rozmówcy zwrócili uwagę na niedostateczne oznakowanie wielu instytucji i poszczególnych wydarzeń dostępnych dla G/głuchych i słabosłyszących. Jako jeden z przykładów podawali brak widocznej informacji w MIK na temat możliwości skorzystania z tłumacza migowego za pośrednictwem portalu Migam.org. Zrozumiałe i dobrze widoczne oznaczenie instytucji i wydarzeń jest pierwszym krokiem do przyciągnięcia uwagi G/głuchych i słabosłyszących. Najtrafniejszym rozwiązaniem byłoby, najlepiej w konsultacji z osobami niesłyszącymi, umieszczenie oznaczeń dostępności instytucji dla osób z dysfunkcjami słuchu w takich miejscach, by były one widoczne jeszcze przed otwarciem drzwi. Wielu badanych, z którymi rozmawialiśmy właśnie w siedzibie MIK, nie zauważyła skierowanych do siebie informacji graficznych, umiejscowionych w przestrzeni budynku.

SMS-owa rezerwacja

Badani zauważyli, że na wiele wydarzeń jedyną możliwością rezerwacji biletów jest kontakt telefoniczny lub osobista wizyta w kasie, co uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczestnictwo w tych wydarzeniach. Jak pisałyśmy we wstępie, w komunikacji Głuchych SMS spełnia taką samą rolę, jak rozmowa w komunikacji słyszących. Dlatego też w celu demokratyzacji uczestnictwa w kulturze, należy wprowadzić możliwość rezerwowania biletów lub zgłaszania chęci udziału w wydarzeniach za pomocą SMS-a, maila lub wiadomości prywatnej na Facebook'owym Fanpage'u instytucji (w tym wypadku MIK). Rozwiązanie takie wymaga niewielkich nakładów finansowych a jednocześnie w pełni wpisuje się w specyfikę komunikacji Głuchych i słabosłyszących.

Cena kultury

Dla wielu G/głuchych i słabosłyszących barierą jest cena biletu na dane wydarzenie. Nie należy zapominać, że większość z nich, z racji utrzymywanie się z renty albo z niezbyt wygórowanie płatnej pracy (ze względu na dysfunkcję, która znacznie utrudnia znalezienie pracy) posiada niewielkie środki, które może przeznaczyć na uczestnictwo w kulturze. Dla wielu z nich cena, jaką są w stanie zapłacić za udział, jest równa cenie ulgowego biletu kinowego – *też kwestia jest cen. Od razu mówię, jeżeli będzie cena wysoka to głusi nie skorzystają z tego wydarzenia. Bo jeżeli jest jakaś zniżka, 70% albo bezpłatnie, o to wtedy tak. Np. że większa idzie grupa osób i tutaj zniżka. Ale jeżeli to są, a zwykle to są takie wysokie ceny, więc wtedy już nie pójdę.* – Dlatego też wydarzenia kierowane do G/głuchych i słabosłyszących powinny być darmowe albo organizator powinien oferować pulę miejsc przeznaczonych wyłącznie dla osób z wadami słuchu, w cenie niższej niż standardowa (rozwiązanie takie stosowane jest np. w Teatrze WARSawy oraz w Teatrze Syrena, gdzie niższa cena dotyczy także osoby towarzyszącej).

Podsumowanie

O tym, że środowisko G/głuchych i słabosłyszących jest wewnętrznie podzielone i że, z różnych opisywanych przez nas względów, jego przedstawiciele są bardzo trudnymi adresatami działań kulturalnych, mówili nam niemal wszyscy eksperci. Mamy bowiem do czynienia z osobami, które z jednej strony w świetle prawa uznawane są za osoby niepełnosprawne, z drugiej same w znacznej mierze postrzegają siebie jako kulturowo-językową mniejszość, żyjącą pod presją słyszącej i władającej fonicznym językiem polskim większości. Oczywiście należy dostrzegać oba te aspekty, trzeba jednak pamiętać, że poziom niewiedzy osób słyszących na temat osób Głuchych i wynikającego stąd wykluczenia ich z wielu sfer społecznego życia jest naprawdę olbrzymi. Dlatego właśnie formułując rekomendacje, uznaliśmy za niezwykle ważną kwestię tworzenia wizerunku Mazowieckiego Instytutu Kultury jako instytucji otwartej i przyjaznej dla osób z dysfunkcjami słuchu.

Warto też w tej pracy szukać sojuszników i przykładów dobrych praktyk. W trakcie wywiadów najczęściej wspominaną w pozytywnym aspekcie otwartości na osoby z niepełnosprawnościami instytucją była Zachęta Narodowa Galeria Sztuki. Wydaje się nam, że przyjrzenie się działaniom prowadzonym przez tę instytucję, ale też rozmowa z osobami za nie odpowiedzialnymi byłaby bardzo cenna.

Nasze badanie jednoznacznie wykazało, że oferta kulturalna przygotowana dla osób G/głuchych i słabosłyszących jest w Warszawie naprawdę bogata. Co więcej, w naszym odczuciu, wbrew licznym przestrogom, które padały w wywiadach z ekspertami, że środowiska G/głuchych i słabosłyszących są niechętne do uczestnictwa w dostosowywanych dla nich wydarzeniach kulturalnych, jesteśmy przekonane, że potencjał aktywizacyjny tej grupy jest spory. Świadczy o tym zarówno krótki czas, w jakim znalazłyśmy rozmowców (część z nich zgłosiła się sama i rzeczywiście chciała podzielić się z nami swoimi doświadczeniami), jak też duża liczba organizacji i stowarzyszeń tworzonych przez niesłyszących.

Mimo to, stosunkowo często przedstawiciele środowiska G/głuchych i słabosłyszących nie są angażowani w tworzenie oferty kulturalnej instytucji albo włącza się ich dopiero na poziomie ustaleń technicznych, nie zaś koncepcyjnego planowania wydarzeń. Takie działania sprawiają, że w wymiarze symbolicznym są odbierane jako miękka forma opresji.

W związku z delikatnością kwestii relacji pomiędzy światami słyszących i niesłyszących ogromne znaczenie ma proces budowania interakcji opartej na otwartości i zaufaniu. Trzeba jednak pamiętać, że jest to proces stopniowy i należy go postrzegać w perspektywie długofalowej. W związku z doświadczeniem wykluczenia i dyskryminacji przedstawiciele kultury Głuchych są nieufni i zdystansowani wobec propozycji, z jakimi wychodzą do nich słyszący. Często z góry

traktują je jako opresyjne i będące wyrazem dominacji. Odbyte rozmowy utwierdziły nas w przekonaniu, że w zmniejszeniu tego dystansu może pomóc zaproszenie osób Głuchych do równoprawnej współpracy i podkreślanie roli, jaką mogą pełnić w tworzeniu wydarzeń kulturalnych oferowanych ich społeczności w Mazowieckim Instytucie Kultury.



